

Sygn. akt I ACa 1621/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 29 kwietnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Alicja Myszkowska (spr.)

Sędziowie: SA Małgorzata Stanek

SO del. Dariusz Limiera

Protokolant: st. sekr. sąd. Jacek Raciborski

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2015 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa **J. M.**

przeciwko **D. B. i T. B.**

o ochronę dóbr osobistych

na skutek apelacji powoda oraz pozwanej D. B.

od wyroku Sądu Okręgowego w Łodzi

z dnia 8 kwietnia 2014 r. sygn. akt I C 1740/13

I. z apelacji pozwanej zmienia zaskarżony wyrok w punkcie II podpunkt 1,2,3 i 4

w ten sposób, że oddala powództwo;

II. oddala apelację powoda.

Sygnatura akt I ACa 1621/14

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 8 kwietnia 2014 roku, w sprawie I C 1740/13, z powództwa J. M. przeciwko T. B. i D. B. o zapłatę i ochronę dóbr osobistych, Sąd Okręgowy w Łodzi:

I.

1. oddalił powództwo J. M. przeciwko T. B. w całości;

1. nie obciążył J. M. nieuiszczonymi kosztami sądowymi, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa;

II.

1. nakazał D. B. usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych J. M. poprzez przeproszenie w formie listu poleconego za zwrotnym poświadczeniem odbioru w drodze oświadczenia następującej treści: „Ja D. B. przepraszam J. M. za

kierowanie pod jego adresem nieprawdziwych informacji i pomówień, które mogły naruszyć jego dobre imię” w terminie 1 miesiąca od dnia uprawomocnienia się wyroku;

2. zasądził od D. B. na rzecz J. M. kwotę 1.000 zł tytułem zadośćuczynienia;
3. oddalił powództwo J. M. przeciwko D. B. w pozostałym zakresie;
4. nakazał pobrać od D. B. na rzecz Skarbu Państwa reprezentowanego przez Sąd Okręgowy w Łodzi kwotę 350 zł tytułem nieuiszczonej opłaty sądowej od uwzględnionej części powództwa;
5. nie obciążył J. M. nieuiszczonymi kosztami sądowymi oddalonej części powództwa, przejmując je na rachunek Skarbu Państwa.

Przytoczony wyrok został oparty na ustaleniach faktycznych szczegółowo przedstawionych w motywach pisemnych skarżonego orzeczenia. Z ustaleń tych wynika, że powód domagał się ochrony swoich dóbr osobistych w postaci czci i dobrego imienia, które pozwani mieli naruszyć składając w postępowaniu karnym – w charakterze świadków – znieślawiające go zeznania. Sąd Apelacyjny w całości podziela te ustalenia faktyczne, przyjmuje je za własne i uznaje za zbędne powielanie ich w niniejszym uzasadnieniu.

W swoich rozważaniach Sąd Okręgowy wyjaśnił na wstępie, iż przesłanką odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych jest – stosownie do art. 24 k.c. – bezprawność działania sprawcy, czyli działanie sprzeczne z prawem lub zasadami współżycia społecznego, bez względu na winę sprawcy. Twierdząc, że dobre imię, godność, wizerunek i cześć – stanowiące bezsprzecznie dobra osobiste – zostały naruszone, powód nie musi wykazywać bezprawności, wobec domniemania ustanowionego w art. 24 § 1 k.c. To na pozwanym spoczywa obowiązek udowodnienia okoliczności przeciwnej, a mianowicie, iż informacje zawarte w wypowiedzi publicznej nie naruszały dóbr osobistych powoda, bądź, jeśli naruszały te dobra – że zachowanie pozwanego mieściło się w ramach obowiązującego porządku prawnego. Sąd Okręgowy zauważył, iż zgodnie z ugruntowanym orzecnictwem Sądu Najwyższego, za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je, do których zalicza się: działanie w ramach porządku prawnego, wykonywanie prawa podmiotowego, zgodę pokrzywdzonego, działanie w obronie uzasadnionego interesu społecznego (orzeczenie Sądu Najwyższego z dnia 19 października 1989 roku, II CR 419/89, OSP 11-12/1990, poz. 377).

W odniesieniu do powództwa skierowanego przeciwko pozwanemu T. B. Sąd I instancji stwierdził, że powód nie wykazał, aby pozwany dokonał naruszenia jego dóbr osobistych, jakimi są godność, dobre imię i cześć. Złożone przez pozwanego T. B. zeznania, zarówno w toku postępowania przygotowawczego, jak i w postępowaniu karnym przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi, były jednoznaczne oraz opisywały zwięźle i rzeczowo sytuację, której pozwany był świadkiem, bez subiektywnych ocen zachowania powoda. Treść tych zeznań nie miała na celu przedstawienia powoda jako osoby skonfliktowanej i aspołecznej, zagrażającej w jakiś sposób innym lokatorom – była jedynie relacją przebiegu zdarzenia. Pozwany podał, że tylko raz był świadkiem nagannego zachowania powoda J. M. wobec T. K. oraz że o istniejącym sporze wie od świadka K.. Zeznania te były składane w związku z prowadzonym postępowaniem karnym i w żadnym wypadku nie miały na celu poniżenia powoda, czy naruszenia jego dóbr osobistych. Dodatkowo Sąd zaznaczył, że powód nie wykazał, iż pozwany nie był świadkiem zdarzenia, którego dotyczyły zeznania złożone przed Sądem karnym.

Z dokonanych przez Sąd ustaleń faktycznych nie wynikało nadto, aby pozwany kiedykolwiek wypowiadał się o powodzie krytycznie bądź przedstawiał go w złym świetle. Powód nie potrafił przytoczyć żadnych okoliczności, które dowodziłyby działania pozwanego na jego niekorzyść ani danych personalnych osób, które mogłyby potwierdzić jego domysły. Jak zauważył Sąd Okręgowy – niewątpliwie istnieje konflikt pomiędzy powodem a jego sąsiadem T. K., którego elementy są przedmiotem rozpoznania w toku prowadzonego postępowania karnego i okoliczności z nim związane mogą być znane innym sąsiadom, jednak brak jest jakichkolwiek podstaw do uznania, że wiedza osób postronnych na ten temat pochodzi od pozwanego T. B.. Sam fakt, iż pozwany jest gospodarzem domu i ma kontakt z mieszkańcami nie może przesądzać o jego nagannym zachowaniu wobec powoda. W tym stanie rzeczy, Sąd oddalił

w całości powództwo w stosunku do pozwanego T. B. jako nieuzasadnione i – z uwagi na trudną sytuację finansową powoda – nie obciążał J. M. brakującą opłatą sądową od oddalonego powództwa wniesionego przeciwko T. B..

W zakresie powództwa skierowanego przeciwko pozwanej D. B. Sąd Okręgowy podniósł, iż, podobnie jak pozwany T. B., złożyła ona zeznania w toku postępowania przygotowawczego oraz w toku postępowania przed Sądem Rejonowym dla Łodzi-Widzewa w Łodzi, które to zeznania w znacznej mierze są jednoznaczne, opisują zwięźle i rzeczowo sytuację, której pozwana była świadkiem, bez subiektywnych ocen zachowania powoda. W przekonaniu Sądu, treść zeznań pozwanej – wbrew twierdzeniom powoda – nie miała na celu przedstawienia powoda jako osoby skonfliktowanej i aspołecznej, zagrażającej innym lokatorom. Zeznania te były składane w związku z prowadzonym postępowaniem karnym i nie zmierzały do poniżenia powoda czy naruszenia jego dóbr osobistych. Brak było podstaw do uznania, iż pozwana dokonała naruszenia dóbr osobistych powoda oraz że jej działanie było bezprawne.

Niemniej jednak, Sąd Okręgowy zgodził się z powodem co do tego, że pozwana D. B. zeznając przed Sądem karnym naruszyła jego dobra osobiste w postaci czci, dobrego imienia oraz godności osobistej stwierdzając: „Ja od sąsiadów słyszałam nieprzyjemne sytuacje, że pan M. z siostrą współżył, coś o C..”. Zeznając w niniejszej sprawie w charakterze strony pozwana nie potrafiła podać przyczyn takiego zachowania przed Sądem. W ocenie Sądu I instancji, takie działanie miało na celu podważenie zaufania do powoda, poniżenie go w opinii osób uczestniczących w czynnościach procesowych i nie mieściło się w ramach porządku prawnego. Pozwana musiała zdawać sobie sprawę, iż wymienione twierdzenia, dotyczące życia intymnego powoda w aspekcie zarzutu jaki przedstawiła, będą dla niego szczególnie dotkliwe, zwłaszcza iż – jak sama podała – słyszała tylko takie plotki. Także sugestie dotyczące romskiego pochodzenia powoda mogły wywołać negatywne odczucia. Sąd podkreślił, że sam fakt wskazania na przynależność danego człowieka do określonej narodowości czy grupy etnicznej nie może być uznawany za naganny. Polscy R. są mniejszością etniczną, posiadającą bogatą historię, tradycję i kulturę, jednakże Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, iż w społeczeństwach Europy, w tym także Polski, istnieje równoległe stereotyp antycygański. W przekonaniu Sądu, pozwana właśnie w takim negatywnym znaczeniu posłużyła się odniesieniem do kwestii etnicznej, tj. z zamiarem poniżenia powoda. Zachowanie pozwanej Sąd uznał za bezprawne i zawinione.

Reasumując Sąd I instancji stwierdził, że pozwana swym zachowaniem naruszyła dobra osobiste powoda. Publiczne posądzenie powoda o utrzymywanie stosunków kazirodczych, jak i poddanie w wątpliwość jego pochodzenia i obywatelstwa Sąd uznał za bardzo naganne i szkodliwe. Zdaniem Sądu pozwana nie wykazała żadnych okoliczności, które pozwalałyby ocenić jej zachowanie jako mieszczące się w ramach porządku prawnego, podyktowane obroną uzasadnionego interesu, czy też będące wyrazem wykonywania prawa podmiotowego.

W tym stanie rzeczy Sąd Okręgowy wskazał, że zgłoszone przez powoda żądanie o charakterze niemajątkowym, tj. co do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, zasługuje na uwzględnienie. Treść i forma oświadczenia, które Sąd nakazał wystosować do powoda uzależnione były od rodzaju naruszonego dobra, okoliczności, w jakich do naruszenia doszło oraz formy, w jakiej pozwana dokonała naruszenia. Również skutki naruszenia dobra osobistego zadecydowały o treści i formie oświadczenia. Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, Sąd – mając za podstawę przepis art. 24 § 1 zd. 2 k.c. – zobowiązał pozwaną, aby dopełniła czynności potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, nakazując jej wystosowanie do powoda pisemnych przeprosin w formie listu poleconego za zwrotnym poświadczeniem odbioru. W ocenie Sądu I instancji, wyżej wskazany sposób przeproszenia powoda będzie najbardziej adekwatny do formy i rozmiaru naruszenia jego dóbr osobistych przez pozwaną. Powód nie wykazał bowiem, aby pozwana w jakikolwiek inny sposób, aniżeli przed Sądem karnym, wypowiadała się negatywnie na jego temat, powodując tym samym naruszenie jego dóbr osobistych. Dla zrealizowania przesłanki rzeczywistego usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych powoda, oświadczenie o jego przeproszeniu powinno mieć taki sam potencjalny zasięg oddziaływania, jak inkryminowana wypowiedź. Wobec powyższego, brak było podstaw do nakazania pozwanej przeproszenia powoda w formie wskazanej w pozwie, tj. przez wywieszenie przeprosin w widocznym miejscu w budynku, w którym mieszkają strony, gdyż o przedmiotowej wypowiedzi pozwanej nie byli informowali mieszkańcy tegoż budynku, a ponadto taka forma przeprosin w istocie powodowałaby rozszerzenie informacji o konflikcie z powodem, o którym część mieszkańców nieruchomości może nie wiedzieć.

W dalszej kolejności Sąd Okręgowy odniósł się do roszczenia majątkowego powoda – żądania zasądzenia kwoty 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, opartego o przepis art. 448 k.c. Sąd uznał, że zachowanie pozwanej było nie tylko bezprawne, ale również zawinione, bowiem zdawała ona sobie sprawę z charakteru skierowanych wobec powoda zarzutów. Intensywność naruszonych u powoda dóbr osobistych nie była znaczna, podobnie jak i konsekwencje tych naruszeń, dlatego też Sąd zasądził od pozwanej D. B. na rzecz powoda J. M. kwotę 1.000 zł zadośćuczynienia jako adekwatną w stosunku do doznanej przez powoda krzywdy. Nadto, biorąc pod uwagę sytuację materialną stron – zdaniem Sądu – wymieniona kwota będzie stanowić odczuwalną dolegliwość dla pozwanej. Sąd I instancji oddalił powództwo skierowane w stosunku do D. B. w pozostałym zakresie, powołując się na to, że żądane przez powoda zadośćuczynienie było nazbyt wygórowane.

Apelacje od powyższego wyroku wnieśli pozwana oraz powód.

Pozwana zaskarżyła wyrok Sądu I instancji w części, w pkt II, i zarzuciła Sądowi Okręgowemu naruszenie:

1. przepisów prawa materialnego, tj. art. 23 k.c. w zw. z art. 188 k.p.k. poprzez uznanie, że zeznanie złożone przed Sądem w postępowaniu karnym, zgodnie z treścią roty przyrzeczenia nakładającego na świadka obowiązek mówienia szczerą prawdą, niczego nie ukrywając, z tego co jest świadkowi wiadome, naruszyło cześć powoda w sytuacji, gdy świadek przed Sądem odpowiadała na pytania, mówiąc co jest jej wiadome w zakresie cech osobopoznawczych powoda (w tamtej sprawie oskarżonego), przy czym pozwana nie wyrażała własnej opinii kreującej rzeczywistość, a jedynie powtarzała zasłyszane od sąsiadów opinie o powodzie,

2. przepisów prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów przez przyjęcie, że pozwana nie przymuszona okolicznościami wypowiedziała zdanie zapisane w protokole z rozprawy karnej, mając bezprawny i zawiniony zamiar naruszenia czci powoda, podczas kiedy skarżąca jedynie podawała w odpowiedzi na pytania to, co słyszała od sąsiadów na temat powoda, co jednoznacznie wynika z analizy językowej cytowanego zdania.

W konkluzji skarżąca wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa lub – ewentualnie – o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Powód zaskarżył wyrok Sądu Okręgowego w części – w pkt I 1, II 1 (w zakresie przeproszenia jedynie w formie listu poleconego) i II 3 (w części oddalającej powództwo ponad kwotę 1.000 zł, tj. co do kwoty 9.000 zł). J. M. zarzucił Sądowi:

1. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

- art. 24 § 1 k.c. poprzez uznanie, iż zachowanie pozwanego wobec powoda mieściło się w ramach porządku prawnego i nie było dotknięte cechą bezprawności,

- art. 24 § 2 k.c. poprzez uznanie, iż intensywność naruszonych przez pozwaną dóbr osobistych powoda nie była znaczna, podobnie jak konsekwencje tych naruszeń oraz ustalenie, że kwota żadanego przez powoda zadośćuczynienia była wygórowana,

2. obrazę przepisów postępowania, tj.:

- art. 233 § 1 k.c. poprzez zaniechanie wszechstronnej i obiektywnej analizy materiału dowodowego zebranego w sprawie, w szczególności przez pominięcie zeznań i uwag powoda dotyczących rozpowszechniania przez pozwanych nieprawdziwych informacji na jego temat, mających na celu jego poniżenie i przedstawienie w negatywnym świetle, odczuwania przez powoda negatywnych skutków ich zachowania i konsekwencji działań pozwanych,

- art. 233 § 1 k.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny materiału dowodowego i uznanie, że pozwany nie dokonał naruszenia dóbr osobistych powoda w postaci godności, dobrego imienia i czci,

3. błąd w ustaleniach faktycznych poprzez:

- uznanie, iż pozwany nigdy nie wypowiedział się o powodzie negatywnie i nie przedstawiał go w złym świetle,
- przyjęcie, iż pozwani nie rozmawiali na temat powoda poza rozprawą z sąsiadami, wydając wobec nich negatywne oceny,
- ustalenie, iż treść zeznań pozwanych nie miała na celu przedstawienia powoda jak osoby skonfliktowanej i społecznej oraz zagrażającej w różnoraki sposób innym lokatorom.

Wskazując na powyższe, skarżący domagał się zmiany zaskarżonego wyroku:

- w pkt I ust. 1 poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty objętej pozwem,
- w pkt II ust. 1 poprzez nakazanie usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych przez przeproszenie powoda, oprócz listu poleconego, także w formie żądanej pozwem,
- w pkt II ust. 3 przez zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kwoty 10.000 zł.

W ramach wniosku alternatywnego powód wniósł o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w zaskarżonym zakresie Sądowi I instancji. Dodatkowo powód domagał się zasądzenia od pozwanych kosztów procesu za obie instancje. W razie oddalenia apelacji J. M. wnosił o nieobciążanie go kosztami postępowania w trybie art. 102 k.p.c.

W odpowiedzi na apelację powoda, pozwani wnieśli o jej oddalenie.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej jako zasadna zasługuje na uwzględnienie, natomiast apelacja powoda pozbawiona jest podstaw i podlega oddaleniu.

Rozpoczynając od analizy zarzutów zawartych w apelacji D. B. Sąd Apelacyjny wskazuje, iż Sąd I instancji właściwie ustalił stan faktyczny sprawy, niemniej jednak przy prawidłowych ustaleniach faktycznych, Sąd ten – w zakresie w jakim uznał, iż działanie pozwanej miało charakter bezprawny – dopuścił się błędnej subsumpcji i niewłaściwie zastosował przepisy prawa materialnego.

Kwestionując rozstrzygnięcie Sądu I instancji apelująca zarzuciła naruszenie art. 233 § 1 k.p.c., w myśl którego sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia.

Ocena wiarygodności dowodów powinna odpowiadać regułom logicznego rozumowania, wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wnioskowania i wnioskami, oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego wyznaczające granice dopuszczalnych wniosków i stopień prawdopodobieństwa ich występowania w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Tylko w przypadku, gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi dowodami lub gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo-skutkowych, przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, zarzut apelującej w istocie zmierza do podważenia oceny prawnej wyrażonej przez Sąd Okręgowy w zakresie uznania, iż działanie pozwanej miało charakter zawiniony i bezprawny. Tym samym należało uznać, że Sąd I instancji nie naruszył dyspozycji art. 233 § 1 k.p.c. Z treści apelacji trudno wyczytać jakiego uchybienia w ocenie dowodów miał się dopuścić Sąd I instancji – czy ocenił dowody z naruszeniem zasad logiki, czy wbrew doświadczeniu życiowemu lub wiedzy, czy też wreszcie nie uwzględnił całokształtu materiału dowodowego sprawy.

W tym stanie rzeczy konieczne jest rozważenie wyżej sformułowanego zarzutu razem z innymi zarzutami skarżącej, a dotyczącymi właśnie obrazy prawa materialnego.

D. B. wskazała, iż Sąd dopuścił się naruszenia art. 23 k.c. w zw. z art. 188 k.p.k. Drugi z powołanych przepisów w ogóle nie znalazł w sprawie zastosowania, bowiem reguluje on kwestie związane ze składaniem zeznań przez świadka w postępowaniu karnym. Sąd Okręgowy nie mógł więc go naruszyć, w związku z czym zarzut obrazy art. 188 k.p.k. należy a limine wykluczyć.

Skuteczny nie okazał się także zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 23 k.c., który wymienia przykładowe dobra osobiste człowieka. Ani Sąd, ani żadna ze stron nie kwestionowały tego, iż dobra osobiste, których ochrony domagał się powód należą do tego katalogu. Przepis ten również nie mógł więc zostać naruszony przez Sąd. Mając wszakże na uwadze treść apelacji i podnoszonych zarzutów należało zauważyć, że skarżąca zmierza do zakwestionowania oceny Sądu Okręgowego dokonanej na gruncie art. 24 § 1 k.c. i to zastosowanie tego przepisu jest faktycznie przedmiotem zarzutu. Sąd Apelacyjny, działając jako instancja odwoławcza, nie jest związany sformułowaniem zarzutów, jakiego dokonuje skarżący, i jako Sąd meriti bada sprawę pod kątem jej pełnej zgodności z prawem materialnym, z urzędu biorąc pod uwagę dostrzeżone naruszenia tegoż prawa.

Przedmiotem postępowania przed Sądem Okręgowym było ustalenie, czy w sprawie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda (jego czci, dobrego imienia, godności). Nadmienić przy tym należy, że dla istnienia dobra osobistego i uznania, że doszło do jego naruszenia, znaczenie mają oceny społeczne, a więc analiza z punktu widzenia rozsądnego człowieka – nie decyduje tu subiektywne przekonanie zainteresowanego podmiotu. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd I instancji trafnie przyjął, że doszło do naruszenia dóbr osobistych J. M. na skutek złożenia przez pozwaną zeznań o treści ujętej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Nie ma potrzeby ponownie przytaczać w tym miejscu motywów pisemnych Sądu I instancji poczynionych na tym gruncie, z którymi Sąd Apelacyjny w całości się zgadza.

Z art. 24 § 1 k.c. wynika, że przesłankami ochrony dóbr osobistych, które muszą być spełnione łącznie, są: 1) istnienie dobra osobistego, 2) zagrożenie lub naruszenie tego dobra, 3) bezprawność zagrożenia lub naruszenia. Pierwsze dwie przesłanki musi udowodnić powód, natomiast pozwany może bronić się tym, że nie działał bezprawnie. Nie ulega wątpliwości istnienie pierwszej przesłanki. Zaktualizowała się także druga przesłanka, bowiem treść zeznań pozwanej, powołująca się na to, iż o powodzie mówi się w kontekście jego kazyrodczych związków z siostrą już sama w sobie – z oczywistych względów – może wywołać bardzo negatywne odczucia zarówno u samego poszkodowanego, jak i u osób postronnych. Ocena czy dobro osobiste w postaci czci człowieka zostało zagrożone lub naruszone wymaga zastosowania kryteriów o charakterze obiektywnym. Nie ma tu bowiem znaczenia subiektywna reakcja i odczucia pokrzywdzonego, lecz istotny jest odbiór danej wypowiedzi przez osoby trzecie i reakcja opinii publicznej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z 26 października 2001 r., V CKN 195/01, LEX nr 53107). Natomiast to, czy pozwana odwołując się w swojej wypowiedzi do romskiej narodowości powoda naruszyła jego dobra osobiste, uzależnione jest od stwierdzenia, w jakim kontekście padła odpowiedź na zadane jej przez obrońcę J. M. pytanie. Kontekstu tego nie sposób odczytać, z uwagi na brak zapisu w protokole rozprawy pytania obrońcy. Podkreślić przy tym należy, że – jak trafnie zauważył Sąd I instancji – sam fakt, iż ktoś należy do danej społeczności czy też jest uważany za jej członka nie może być uznany za naruszający jego dobra osobiste. O tym decyduje wyżej powoływany kontekst wypowiedzi, którego w rozpoznawanej sprawie nie można ustalić. Na marginesie Sąd Apelacyjny zauważa, że posługiwanie się sformułowaniem (...) zamiast znacznie bardziej pożądanym i właściwym określeniem (...) nie może jeszcze – samo przez się – potwierdzać pejoratywnego nastawienia autora wypowiedzi. W polskim społeczeństwie nadal bowiem, powszechnie, funkcjonuje to pierwsze określenie, przy czym nie zawsze jest ono wypowiedziane w negatywnym

sensie. Abstrahując od powyższych rozważań należy jednak poczynić konkluzję, iż sama sugestia, że powód mógłby utrzymywać stosunki kazirodcze ze swoją siostrą jest wystarczająca do uznania, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych.

Zdaniem Sądu II instancji, w sprawie nie zaistniała natomiast trzecia z przesłanek ochrony dóbr osobistych, tj. bezprawność zachowania pozwanej.

Bezprawność stanowi naruszenie chronionych prawem stanów rzeczy oraz oznacza przekroczenie określonej w art. 24 § 1 k.c. granicy zagrożenia dobra osobistego. Na temat bezprawności zachowania Sąd Najwyższy wypowiedział się w wyroku z dnia 19 października 1989 r. (II CR 419/89, LexisNexis nr (...), OSP 1990, nr 11-12, poz. 377), wyjaśniając, że za bezprawne uważa się każde działanie naruszające dobro osobiste, jeżeli nie zachodzi żadna ze szczególnych okoliczności usprawiedliwiających je, oraz że „do okoliczności wyłączających bezprawność naruszenia dóbr osobistych na ogół zalicza się: 1) działanie w ramach porządku prawnego, tj. działanie dozwolone przez obowiązujące przepisy prawa, 2) wykonywanie prawa podmiotowego, 3) zgodę pokrzywdzonego (ale z zastrzeżeniem uchylecia jej skuteczności w niektórych przypadkach) oraz 4) działanie w ochronie uzasadnionego interesu”.

W ocenie Sądu II instancji, pozwana działała w ramach porządku prawnego. Została wezwana w postępowaniu karnym w charakterze świadka do złożenia zeznań. Był to jej obowiązek, przed którym nie mogła się uchylić. Składając zeznania była zobowiązana do mówienia prawdy pod rygorem odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań. Z powołaniem się na ten kontrakt w orzecznictwie przyjmuje się jednolicie, że złożenie zeznań w charakterze świadka nie może - co do zasady - generować odpowiedzialności za naruszenie dóbr osobistych. Pozwana miała zeznać o tym, co było jej wiadome w sprawie będącej przedmiotem zainteresowania Sądu karnego, tj. gróźb i wzajemnych relacji pomiędzy powodem a T. K.. Podkreślić przy tym należy, że pozwana nie zeznała, iż wie/domyśla się/podejrzewa, że powoda łączyła niedwuznaczna więź z siostrą, lecz że „słyszała od sąsiadów” o takich sprawach. Nie było więc to jej własne spostrzeżenie czy pomówienie, ale relacja, do złożenia której była zobowiązana przez Sąd karny. Świadek nie może tego, co usłyszał przeinaczać i zmuszony jest powtórzyć zasłyszane słowa. Co więcej, nieszczęśliwie sformułowany fragment zeznań D. B. stanowi odpowiedź na pytanie obrońcy J. M., który był oskarżonym w sprawie karnej. Nie wiadomo jak zostało ujęte to pytanie, albowiem treść protokołu rozprawy karnej tego nie oddaje, zaś brak jest nagrania przebiegu rozprawy. Wprawdzie pozwana używała słów jednoznacznych, ale nie po to, by dokuczyć powodowi, czy by go poniżyć, a jedynie by opisać to, o co została zapytana.

Warto w tym miejscu przytoczyć fragment orzeczenia Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 22 stycznia 2015 r. (VI ACa 232/14, opubl. G. Prawna (...), LEX nr 1651796), w myśl którego: „W judykaturze dostrzega się, że zeznania świadków składane w toku procesów sądowych nader często dotyczą dóbr osobistych, a te same wypowiedzi w innych warunkach byłyby uznane za bezprawne. Uzasadnieniem uchylecia bezprawności w tej sytuacji ma być funkcja procesu cywilnego czy karnego. Zwraca się tu uwagę na konieczność zgromadzenia przez sąd orzekający jak najszerszego materiału oraz na potrzebę zabezpieczenia spontaniczności i szczerości wypowiedzi (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z 9 stycznia 2004 r., IV CK 304/02; tak samo Sąd Apelacyjny w Katowicach w uzasadnieniu wyroku z 14 marca 2014 r., I ACa 1060/13). Przyjmuje się także, że składanie zeznań przez świadka w postępowaniach sądowych i przygotowawczych jest działaniem w ramach porządku prawnego, nawet jeżeli podawane fakty obiektywnie nie są prawdziwe lub co do prawdziwości których świadek nie jest w stanie przedstawić dowodów (tak Sąd Apelacyjny w Warszawie w uzasadnieniu wyroku z 28 maja 2013 r., I ACa 1529/12). Świadek nie może być - co do zasady - obciążany konsekwencjami swoich zeznań, nawet jeśli spostrzeżenia jego nie znajdą potwierdzenia w faktach, będąc jedynie projekcją jego przekonań co do takiego, a nie innego stanu rzeczy. Świadek ma wszak mówić to co wie, a czasami - co sobie wyobraża (...). O ile świadek może nie znać prawdy i jego opowieść nie musi mieć pokrycia w faktach, o tyle nie wolno mu kłamać, jak też używać słów i zwrotów, które dotykać mogą inne osoby, a które są zbyt precyzyjne do opisanego faktów, o które jest indagowany. Tym niemniej, nie wyklucza to możliwości używania słów dosadnych, nawet jeśli są obraźliwe, o ile świadek relacjonuje cudze wypowiedzi albo używa zwrotów powszechnie stosowanych na określenie zjawisk, które opisuje.”

Brak było podstaw do przyjęcia, że pozwana kłamała, twierdząc, że o powodzie sąsiedzi opowiadają takie, a nie inne rzeczy. W żadnym razie powód nie zdołał tego wykazać. Nie użyła też słów nader dosadnych, drastycznych lub wulgarnych. Odpowiadała na pytanie obrońcy oskarżonego, a nie z własnej chęci podzielenia się z osobami przebywającymi na sali sądowej swoimi spostrzeżeniami. Dodać wypada, że analiza krótkiego fragmentu zeznań pozwanej, będącego przedmiotem badania Sądu, nie wskazuje na subiektywne przekonanie pozwanej o prawdziwości twierdzeń, na które się powołuje. Jeszcze raz w tym miejscu podkreślić należy, że wypowiedź D. B. miała charakter relacji, zaś sama pozwana nie twierdziła, że powód współżył ze swoją siostrą i że jest z pochodzenia Romem.

Nie bez znaczenia jest także to, że zeznania pozwanej słyszało tylko wąskie grono osób zgromadzonych na sali sądowej, z których kilka było jedynie profesjonalnie, a nie osobiście, zaangażowanych w sprawę (sędzia, protokolant, obrońca). Zeznania pozwanej zostały zapisane w protokole i – poza tym niewielkim kręgiem osób – nie zostały upublicznione.

Konkludując, Sąd Apelacyjny stwierdza, że w sprawie nie doszło do bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda przez D. B., chociaż same dobra osobiste powoda faktycznie ucierpiały.

Wobec ustalenia, iż zachowanie pozwanej nie było bezprawne, Sąd Apelacyjny uznaje za zbędne odnoszenie się do zawartego w uzasadnieniu apelacji skarżącej zarzutu co do nieprzeprowadzenia przez Sąd I instancji dowodów wnioskowanych przez stronę pozwaną, które miały na celu wykazanie, jakie było źródło wiedzy pozwanej o tym, co sąsiedzi mówią na temat powoda.

Przechodząc do apelacji powoda J. M. należy rozpocząć od zbadania zarzutów naruszenia prawa procesowego, bowiem tylko właściwie poczynione ustalenia faktyczne, będące rezultatem należytej przeprowadzonej oceny dowodów, w zgodzie z zasadami procedury cywilnej, mogą stanowić podstawę do analizy prawidłowości zastosowania prawa materialnego przez Sąd.

Wszystkie uwagi poczynione wcześniej przez Sąd na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. odnoszą się również do zarzutów naruszenia tego przepisu stawianych przez J. M..

Zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów i uznanie, że pozwany T. B. nie dokonał naruszenia dóbr osobistych powoda jest całkowicie gołosłowny. Skarżący nie precyzuje na czym polegało uchybienie Sądu w zakresie oceny dowodów i w czym upatruje dowolności oceny Sądu, wobec czego zarzut ten należało uznać za chybiony.

Drugi z zarzutów naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. również ma charakter polemiczny. Sąd I instancji nie pominął zeznań powoda dotyczących rozpowszechniania przez pozwanych nieprawdziwych informacji, mających na celu poniżenie powoda. Ocenił jednak, że powód nie udowodnił, aby pozwani poza postępowaniem karnym wypowiadali się na jego temat w sposób naruszający dobra osobiste (a co do T. B. także w ramach postępowania karnego). Sąd I instancji był uprawniony do takiej oceny, którą zresztą Sąd Apelacyjny podziela. Materiał zgromadzony w aktach sprawy nie daje podstaw do przyjęcia, iż pozwani rozpowszechniali krzywdzące powoda wypowiedzi. Powód był obecny na rozprawie w dniu 25 marca 2014 roku i nic nie stało na przeszkodzie, aby poprzez zadawanie pytań uzyskał od pozwanych informacje na temat okoliczności istotnych z punktu widzenia rozstrzygnięcia sprawy – w tym – co do ustaleń w zakresie ich rozmów z sąsiadami na temat powoda. Jednocześnie – wbrew twierdzeniom apelującego – Sąd I instancji zbadał kwestię negatywnego wpływu zachowania pozwanych na samopoczucie powoda, co znalazło odzwierciedlenie w części uzasadnienia poświęconej na rozważania dotyczące formy wynagrodzenia przez pozwaną naruszenia dóbr osobistych powoda. We fragmencie odnoszącym się do wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia Sąd Okręgowy wprost wskazał na intensywność i konsekwencje naruszeń jego dóbr osobistych, które ocenił jako nieznaczne.

Konkludując ten wątek rozważań stwierdzić należy, że Sąd I instancji nadał wnioskowi płynącemu z analizy zgromadzonego materiału dowodowego inne znaczenie, aniżeli domagał się tego powód, co nie dowodzi o naruszeniu

art. 233 § 1 k.p.c. Taka ocena – jako całkowicie poprawna zdaniem Sądu Apelacyjnego – pozostaje pod ochroną art. 233 § 1 k.p.c.

Zarzuty błędu w ustaleniach faktycznych są de facto powtórzeniem zarzutów sformułowanych w ramach naruszenia prawa procesowego, w związku z czym wyżej poczynione uwagi odnoszą się również do nich. Polemika powoda z prawidłowymi ustaleniami Sądu nie jest poparta jakimkolwiek dowodem, który mógłby świadczyć o tym, że Sąd I instancji błędnie ustalił stan faktyczny sprawy.

W świetle uznania przez Sąd Apelacyjny, iż działaniu pozwanej nie można przypisać cech bezprawności, na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut naruszenia prawa materialnego, tj. art. 24 § 2 k.c. (oraz – jak nakazuje uznać uzasadnienie skargi apelacyjnej – § 1) poprzez uznanie, iż intensywność naruszonych przez D. B. dóbr osobistych powoda nie była znaczna, podobnie jak konsekwencje tych naruszeń oraz ustalenie, że kwotażądanego zadośćuczynienia była wygórowana. Jako że Sąd II instancji stanął na stanowisku, iż zachowanie D. B. nie było bezprawne, zarzuty powoda co do tego, iż zasądzone na jego rzecz zadośćuczynienie jest zbyt niskie pozostają bezprzedmiotowe. Wyłączenie bezprawności wyklucza bowiem możliwość dochodzenia jakichkolwiek roszczeń związanych z naruszeniem dóbr osobistych. Na marginesie tylko Sąd II instancji wskazuje, że forma przeproszenia jakiej domagał się J. M. była zupełnie nieadekwatna do rozmiaru i okoliczności naruszeń, jakich dopuściła się pozwana, ponieważ skutkowałaby ona eskalacją niechcianych informacji, na niekorzyść powoda. Zadośćuczynienie z kolei nie ma stanowić – wbrew twierdzeniom skarżącego – kary, lecz kompensatę krzywdy.

Sąd II instancji nie podziela również zarzutu naruszenia przez Sąd Okręgowy art. 24 § 1 k.c. przez uznanie, iż zachowanie pozwanego T. B. wobec powoda mieściło się w ramach porządku prawnego i nie było dotknięte cechą bezprawności.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, działanie pozwanego nie miało charakteru naruszającego dobra osobiste J. M.. Treść zeznań pozwanego nie zawiera żadnych informacji, które mogłyby narazić cześć czy godność powoda na szwank. Relacja pozwanego w postępowaniu karnym była rzeczowa i pozbawiona osobistych animozji. Sąd II instancji przychyła się do poglądów wyrażonych w tym przedmiocie przez Sąd I instancji. Nie może o naruszeniu dóbr osobistych przesądzać samo subiektywne odczucie powoda, chociaż – niewątpliwie – nie można odmówić mu znaczenia. Niemniej jednak, o czym była już także mowa, zgodnie z ugruntowanym orzecznictwem, dla oceny, czy doszło do naruszenia dobra osobistego istotne jest to, jaką reakcję wywołuje w społeczeństwie to (domniemane) naruszenie. Przez „społeczeństwo” należy przy tym rozumieć obiektywnego i racjonalnie pojmującego rzeczywistość obserwatora. W ocenie Sądu Apelacyjnego, właśnie z punktu takiego bezstronnego i obiektywnego obserwatora nie można mówić o tym, iż depozycje procesowe T. B. naruszały cześć i godność powoda. Nic nie świadczy także o tym, aby zeznania pozwanego nosiły cechy fałszywości, tj. by pozwany kłamał przed organami ścigania i Sądem karnym. Powód mógłby wykazać, że doszło do naruszenia jego dóbr osobistych, gdyby dowiódł, że zeznania pozwanego były nieprawdziwe, co wszakże nie dowodziłoby jeszcze bezprawności. Dowodem na naruszenie dóbr osobistych powoda przez pozwanego nie mogą być natomiast same pisma autorstwa J. M., w których twierdzi on, że T. B. naruszył jego dobra osobiste.

Wypowiedzi pozwanych, w których naruszenia swoich dóbr osobistych upatruje powód, mają charakter wypowiedzi negatywnych, ale nikt nie może wymagać od innych wyłącznie pochwały swojej osoby. Nie jest to jednak forma wypowiedzi napastliwa, czy zmierzająca do ośmieszenia powoda.

Podkreślić przy tym należy, iż naruszenie dobra osobistego nie występuje wtedy, gdy wyrządzona drugiemu przykrość jest – wedle przeciętnych ocen przyjmowanych w społeczeństwie – przykrością (dolegliwością) małej wagi, nieprzekraczającą progu, od którego zachodzić będzie naruszenie dobra osobistego. Stopień przeżywanej przykrości przez dotkniętego naruszeniem może mieć znaczenie dopiero wtedy, gdy próg ten został przekroczony; może on być uwzględniony przez sąd w ostatecznym rozstrzygnięciu sprawy, na przykład przy określaniu sposobu usunięcia skutków naruszenia dobra osobistego (Kodeks cywilny. Komentarz, red. J. Ciszewski, wyd. LexisNexis, Warszawa 2014, wydanie II). Jest to kolejny argument przesądający o braku naruszenia dóbr osobistych powoda

ze strony pozwanego, który nie zawarł w swoich zeznaniach treści jakie mogłyby przynieść J. M. zasługującą na uwzględnienie Sądu dolegliwość. Samo wywołanie dyskomfortu psychicznego u powoda nie może decydować o zasadności roszczenia, skoro powód nie zdołał wykazać, aby na skutek zeznań pozwanego spotkała go poważna przykrość.

Należy jeszcze odnieść się do dwóch kwestii, a mianowicie: podnoszonych przez skarżącego okoliczności dotyczących osoby T. K. oraz zachowań pozwanych, które wykraczają poza przedmiot niniejszego postępowania.

Powód zarówno w apelacji, jak i w licznych pismach kierowanych do Sądu powoływał się na szereg faktów i podejrzeń związanych z osobą T. K., który był pokrzywdzonym w postępowaniu karnym, w toku którego miało dojść do naruszenia dóbr osobistych powoda na skutek składania nieprawdziwych zeznań przez pozwanych. Z całą stanowczością trzeba podkreślić – czego powód zdaje się nie dostrzegać – że T. K. nigdy nie był stroną niniejszego postępowania. Złożył jedynie zeznania w charakterze świadka. Wszelkie twierdzenia dotyczące jego osoby nie mają więc dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy żadnego znaczenia (tj. czy pomagał on pozwanym konstruować pisma procesowe, czy wypełniał wnioski o udostępnienie akt, czy udostępniał pozwanym materiały z postępowania karnego, czy jest czynnym zawodowo radcą prawnym, jaki jest jego stan zdrowia). Ubocznie Sąd wskazuje, iż odwoływanie się przez powoda do schorzeń świadka, które miałyby zdyskredytować go jako radcę prawnego jest wręcz nietaktowne.

Powód nie zauważa również, iż przedmiot niniejszego postępowania został przez niego zakreślony żądaniem pozwu, z którego wynika, że domaga się on ochrony dóbr osobistych, do naruszenia których miało dojść w toku postępowania karnego poprzez składanie przez pozwanych zniesławiających go zeznań. Dlatego też Sąd nie bada okoliczności, które poza tak sprecyzowany przedmiot procesu wykraczają. W postępowaniu odwoławczym, stosownie do art. 383 k.p.c., nie można zresztą rozszerzyć żądania pozwu ani występować z nowymi roszczeniami. Tak więc wszystkie twierdzenia powoda co do późniejszego zachowania pozwanych względem powoda, które nie mieszczą się w zakreślonym przedmiocie sporu, Sąd pominął.

Wnioski dowodowe powoda nie zasługiwały na uwzględnienie, albowiem okoliczności, jakie miały zostać udowodnione przy pomocy tych dowodów nie miałyby dla rozstrzygnięcia żadnego znaczenia, jako koncentrujące się na faktach niezwiązanych z istotą sprawy, którą jest kwestia naruszenia dóbr osobistych powoda, a nie odpowiedzialność (karna czy też cywilna) T. K. oraz zachowania pozwanych wobec powoda, które wykraczają poza podstawę faktyczną żądania (k. 98, 124-128). Wnioski te nie wpływają na ocenę, czy doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda ani na ocenę postępowania pozwanej pod kątem uchylenia bezprawności jej działania. Poza tym, Sąd II instancji może pominąć nowe fakty i dowody, jeżeli strona mogła je powołać w postępowaniu przed sądem I instancji, chyba że potrzeba powołania się na nie wynikła później (art. 381 k.p.c.). Wszystkie dowody, jakich przeprowadzenia w postępowaniu odwoławczym domagał się J. M. mogły zostać powołane przed Sądem I instancji.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżony wyrok w pkt II 1, II 2, II 3 i II 4 w ten sposób, że oddalił powództwo J. M. przeciwko D. B. oraz oddalił apelację powoda. Zmiana rozstrzygnięcia o kosztach sądowych poprzez uchylenie pkt II 4 związana jest z tym, że pozwana w całości wygrała przed Sądem I instancji, dlatego też nie ma podstaw do obciążania jej nieuiszczonymi kosztami sądowymi (art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych).

O kosztach postępowania apelacyjnego poniesionych przez pozwaną Sąd Apelacyjny rozstrzygnął na zasadzie z art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c., zasądzając od powoda – jako strony przegrywającej – na rzecz D. B. kwotę 650 zł tytułem zwrotu kosztów opłaty od apelacji.